

## ALFRED BONDOS

ur. 1945; Janówek, k. Świdnika



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Solidarność w WSK Świdnik
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Świdnik; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	WSK, Solidarność, radiowęzeł w WSK

### Solidarność w WSK Świdnik

Zostały umowy sierpniowe podpisane, to u nas w zakładzie od pierwszego września już powstał związek i ta cała akcja tworzenia tego, przystępowania do tego związku to była piękna sprawa, bo ludzie zapisywali się, widzieli, że coś się tworzy nowego, na pewno będzie lepsze niż te stare związki, które siadały i negocjowały przeciwko pracownikom, robotnikom i tutaj były zadania też no, które i ja otrzymałem. Ponieważ mówię, wykazałem się pewną aktywnością, trzeba było tworzyć na wydziałach struktury związkowe, więc tam też już udzielałem się. Potem były przecież wybory, wybory regionalne, wszystko w Świdniku się odbywało, tak, że to były ważne momenty. Po tych wyborach otrzymałem takie zadanie od przewodniczącego związku naszej komisji żeby utworzyć biuletyn związkowy „Grot”. Byłem w radiowęźle, przekazywałem wiadomości związkowe. Zakładowy radiowęzeł, gdzie w każdym zakątku zakładu był głośnik, więc dostęp do załogi był całkowity, więc te dwa zadania miałem niesamowite. A po wyborach do Komisji Zakładowej zostałem członkiem tej komisji na etacie i miałem bardzo szeroką działkę, a mianowicie byłem przewodniczącym podkomisji do spraw socjalno bytowych sportu, turystyki i wypoczynku, co przy wielotysięcznej załodze i przy tych problemach, jakie były: brakiem towaru, brakiem zaopatrzenia, brakiem no wszystkiego, to był dla mnie prawie szok. No ja z robotniczego stołka siadam do biura i mam prowadzić te wszystkie sprawy. Potem byłem delegatem na pierwszy zjazd krajowy, z czego jestem dumny, bo właśnie tam w Gdańsku przez dwie tury zjazdu wiele się nauczyłem, wiele się dowiedziałem, zobaczyłem, przekazywałem do zakładu bezpośrednio pewne relacje. Na przykład to, co najciekawsze w przerwach puszczałem na radiowęzeł do nas przez telefon i to szło do załogi. Tak, że to były takie działania, które robotnicy i w ogóle pracownicy i załoga cała dostrzegała, że ktoś o nich dba, ktoś o nich pamięta, ktoś widzi, co im potrzebne jest, więc to robiłem.

Data i miejsce nagrania	2005-06-07, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"